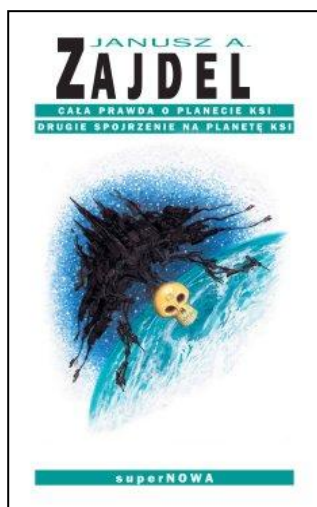


# Janusz A. Zajdel – Cała Prawda o Planecie Ksi

Adam Król – klasa G1a



Jakiś czas temu zaczęły mnie interesować książki doroślejsze od np. „Septimus’a Heap’a”. Ojciec, stary działacz ŚKF’u, konwentowicz etc., polecił mi książki Janusza Zajdla. Jako że w bibliotece miał tylko „Całą Prawdę o Planecie Ksi” rzuciłem ją na pierwszy ogień.

„Osnową powieści jest sprawa grupy osadników, którzy mieli się osiedlić na planecie innego układu, lecz z nieznanych przyczyn zerwali kontakt z Ziemią. Z Ziemi wyrusza ekspedycja mająca za zadanie wyjaśnić, co się wydarzyło.” Ten fragment konspektu powieści świetnie oddaje istotę książki. Książka jest raczej typowa dla nurtu

fantastyki socjologicznej, której prekursorem był właśnie sam Zajdel.

Główną jej zaletą jest właśnie sam pisarz. Janusz A. Zajdel, autor siedmiu powieści socjologicznych, (z czego tylko dwie nie są wznawiane i poza Allegro nie można ich zdobyć) i ponad stu opowiadań w różnych nurtach wydanych w dziewięciu zbiorach. Pośmiertnie otrzymał Nagrodę Fandomu Polskiego, rok później nazwaną jego imieniem. Jednak największe wrażenie zrobił na mnie fragment, w którym człowiek posiadający numer jedenaście (a o pozycji na tej planecie decydował wytatuowany numer – im niższy tym lepiej), oglądając się w zwierciadle przesłania sobie ręką jedną z cyfr. Ta scena pokazuje jak Zajdel zna ludzi, ich ambicje. Tam scena świetnie kończy proces tracenia tożsamości wcześniej wspomnianej jedenastki

Książka ma jednak kilka wad. Głównym problemem jest to, że przyszłość widziana okiem Polaka w 1979 jest nieco inna niż widziana okiem człowieka z roku 2011 (ludzie z przyszłości dalej piszą na maszynach). Jednak najgorsze jest to, że jest to opowieść niedokończona. Janusz A. Zajdel zmarł w 1985 roku pozostawiając nam tylko konspekt i trzy pierwsze rozdziały powieści „Drugie spojrzenie na planetę Ksi”. W związku z tym po przeczytaniu powieści ma się pewien niedosyt. Nie dowiemy się już, co stanie się z załogą pozostawioną na tytułowej Ksi, ani co postanowi Sloth po powrocie na Ziemię. To wszystko musimy dopowiedzieć sobie sami.

Podsumowując: ta niewielka książeczka jest naprawdę warta przeczytania, a fanom gatunku nie zabraknie tu niczego, co kochamy w powieściach Dicka, Asimova i tym podobnym klasykom gatunku.